WOŁYNSKIE WIADOMOŚCI TECHNICZNE

ORGAN WOŁYŃSKIEGO STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW

PRZEDPŁATA:
półrocznie . . . . . 9,00 zł.
zeszyt pojedyńczy . . 1,50 zł.
Konto P. K. O. Nr. 80613.

Adres Redakcji i Administracji:
Łuck Chrobrego Nr. 15.
Redaktor przyjmuje codziennie w lokalu Redakcji od godz. 9—10 rano.
Rękopisów Redakcja nie zwraca

CENY OGŁOSZEŃ:

ogłosz.	jednoraz.	str.	1/1	100 zł.
"	"	"	1/2	50 zł.
"	"	"	1/4	30 zł.
"	"	"	1/8	20 zł.
"	"	"	1/16	10 zł.

Nr. 10 **Łuck, październik 1937 r.** **Rok XIII**

Zjazd Związku Elektryków Wołyńskich w Janowej Dolinie.

W dniach 24 i 25 września odbył się w Janowej Dolinie III-ci Doroczny Zjazd Elektryków Województwa Wołyńskiego.

Znaczenie Zjazdu podkreśla fakt obecności Przedstawiciela Biura Elektryfikacji Min. P. i H, pana Radcy E. Zielińskiego oraz reprezentantów Urzędu Wojewódzkiego Wołyńskiego, Dyrekcji P.K.P., Dyrekcji Lasów Państwowych i Głównego Zarządu S. E. P. Zjazd był bardzo liczny i poza elektrykami Wołyńskimi, którzy stawili się bez wyjątku, obesłany był kolegami ze wszystkich dzielnic Polski.

Zjazd korzystał z ogromnie uprzejmej gościnności Kamieniołomów Państwowych w Janowej Dolinie, które uczestnicy Zjazdu szczegółowo zwiedzili. Dyrektor Kamieniołomów inż. L. Szutkowski wygłosił odczyt o Janowej Dolinie i osobiście udzielał objaśnień inżynierom zwiedzającym wszystkie działy fabrykacji oraz brał żywy udział w obradach i imprezach Zjazdu.

Program Zjazdu obejmował:

W dniu 24.IX.

Uroczyste otwarcie.

Odczyt dyr. inż. L. Szutkowskiego o Janowej Dolinie.

Referaty:

1. Elektryfikacja Okręgowa Wołynia inż. S. Luberadzki.
2. Kierunki rozwoju elektryfikacji Wołynia inż. J. Wasilewski.

Posiedzenie Komisji Elektryfikacyjnej.

Wieczerza koleżeńska.

W dniu 25.IX.

Zwiedzanie kamieniołomów.

Wycieczka na żeremia bobrowe (prześliczny rezerwat).

Referaty:

1. O dobry materiał instalacyjny inż. J. Skowroński.
2. Rola elektrowni Krzemienieckiej w elektryfikacji Wołynia inż. J. Łysy.
3. Samoczynne regulatory napięcia inż. A. Winogradow.

Posiedzenie dla załatwienia spraw formalnych.

Zamknięcie Zjazdu.

Zjazd rozpatrzył szereg aktualnych zagadnień z dziedziny elektryfikacji Wołynia. Najważniejszymi były uchwały, dotyczące powołania do życia Wołyńskiego Związku Elektryfikacyjnego. Mianowicie na posiedzeniu Komisji Elektryfikacyjnej uznano powstanie takiej organizacji nietylko za konieczne i celowe, lecz za palącą potrzebę dnia. Podkreślono, że stworzenie Związku musi odbyć się w roku bieżącym, w przeciwnym bowiem razie, przez brak planowej akcji, wyniknąć mogą niepowetowane szkody gospodarcze. Zaakceptowano projekty, dotyczące ramowego ujęcia organizacji pod względem technicznym, finansowym i prawnym oraz postanowiono złożyć je natychmiast właściwym władzom przy odpowiednim memoriale.

Zjazd wyłonił nowy Zarząd Oddziału Wołyńskiego S. E. P., który ukonstytuował się w składzie:

kol. inż. Stanisław Mossakowski—Prezez

kol. inż. Józef Wasilewski—Vice-Prezes
kol. inż. Mieczysław Gładysz—Skarbnik
kol. inż. Aleksander Winogradow—Sekretarz.

Do Komisji Rewizyjnej weszli kol. kol. Jarmołowicz, Luberadzki i Rylke.

Nowoobrany Zarząd prosi kolegów, we wszystkich kwestiach pieniężnych zwracać się do kol. inż. Mieczysława Gładysza, Janowa Dolina, Kamieniołomy Państwowe, we wszystkich innych — do kol. inż. Aleksandra Winogradowa, Włodzimierz, Elektrownia.

Wytyczne dla kierunku rozwoju elektryfikacji Wołynia.

Inż. J. Wasilewski.

Referat ten jest do pewnego stopnia dalszym ciągiem referatu, podanego w Wołyńskich Wiadomościach Technicznych w 1935 r. w numerach 10 i 11 pod tytułem „Elektryfikacja Wołynia".

Wołyń ze względu na:

1) stosunkowo małe uprzemysłowienie,

2) dużą odległość pomiędzy miastami, miasteczkami i osiedlami o większym skupieniu,

3) rozrzucony charakter zabudowania miast,

4) przeważnie paru, lub kilkuizbowy sposób budowania budynków mieszkalnych.

5) małą zamożność — jest terenem bardzo trudnym pod względem elektryfikacyjnym, przeto wymaga nadzwyczajnych wysiłków skoordynowanych, inżynierów elektryków, którzyby mogli przezwyciężyć wyżej wymienione trudności i podnieść elektryfikację Wołynia do poziomu dzielnic zachodnich.

Trudności okażą się jeszcze większe, jeśli się weźmie pod uwagę że:

1) nie zwracano dotychczas szczególniejszej uwagi na jak najekonomiczniejszy dobór rodzaju silników napędowych,

2) nie brano pod uwagę możliwości wykorzystania naturalnych źródeł energetycznych Wołynia do napędu silników w elektrowniach,

3) nie zwracano uwagi na odpowiedni dobór wysokiego napięcia dla generatorów w niektórych większych elektrowniach,,

4) nie opracowano i nie ustalono, jak winna być budowana sieć rozdzielcza, przyłącza i tp. dla specjalnego rozrzuconego charakteru miast wołyńskich.

Planowa akcja elektryfikacyjna, prowadzona konsekwentnie wyda i wydać musi pozytywne wyniki, jeśli się zwróci szczególną uwagę na przezwyciężenie wyżej podanych trudności elektryfikacyjnych, starając się dać im odpowiednie rozwiązanie.

Rozwiązania te mogą być rozmaitego rodzaju, jak naprzykład:

1) stosunkowo małe uprzemysłowienie da się zrównoważyć w dużym stopniu przez specjalne zwrócenie uwagi na zelektryfikowanie mniejszych zakładów przemysłowych, oraz warsztatów rzemieślniczych — przez zastosowanie niskich taryf.

Zelektryfikowanie mniejszych zakładów przemysłowych nie powinno nastręczać specjalnych trudności, gdyż zakłady te, jako słabe finansowo nie są w stanie instalować silników mechanicznych napędowych. Ta część zakładów przemysłowych małych, posiadająca już zainstalowane małe i nieekonomiczne silniki chętnie przejdzie na napęd elektryczny, gdyż napęd i obsługa silników mechanicznych jest droższa, od napędu elektrycznego. Zwrócenie uwagi na zelektryfikowanie mniejszych zakładów przemysłowych, oraz warsztatów rzemieślniczych przez elektrownię Rówieńską, Kowelską i Włodzimierską dało ostatnimi czasy bardzo dodatnie wyniki.

Na szeroką skalę zakrojone zelektryfikowanie tego rodzaju odbiorców nastąpić powinno po zrealizowaniu 4-letniego planu elektryfikacyjnego, zwłaszcza z uwagi, że Zarząd Związku Elektrowni Wołyńskich nada odpowiedni kierunek polityce elektryfikacyjnej, zmierzającej do jak największego spopularyzowania energii elektrycznej, dążąc również do zelekryfikowania średnich i większych zakładów przemysłowych.

2) dużą odległość między miastami, miasteczkami i większymi odbiorcami energii elektrycznej w porównaniu z zachodnimi dzielnicami Polski dałoby się w dużym stopniu wyrównać przez:

a) tanią produkcję energii elektrycznej, opartą na wyzyskaniu naturalnych źródeł Wołynia, jak np. torf, woda, węgiel brunatny, drzewo it p., unikając w ten sposób drogich transportów kolejowych, oraz zabezpieczając się przed ewentualnymi trudnościami dostawy materiałów pędnych jak ropy, węgiel kamienny i t. p.

Na potanienie energii elektrycznej również wpłynie połączenie liniami wysokiego napięcia większych elektrowni, gdyż te nie będą potrzebowały utrzymywać znacznych koniecznych rezerw, których koszta są dość duże.

b) zastosowanie najbardziej ekonomicznych rodzajów silników napędowych w elektrowniach, przystosowanych do naturalnych źródeł Wołynia, np. czy dla napędu silnika torfem o tej samej mocy lepsza pod względem eksploatacyjnym będzie lokomobila, silnik na gaz ssany, czy też turbina parowa,

c) budowanie linii przesyłowych wysokiego napięcia z wielką oszczędnością, biorąc pod uwagę rezerwy elektrowni dyzlowskich przy szczytowych obciążeniach,

d) wykorzystanie do równoległej pracy większych elektrowni, znajdujących się przy zakładach przemysłowych, a posiadających nadmiar energii elektrycznej: Cementownia w Zdołbunowie, Kamieniołomy w Janowej Dolinie, Tartak Państwowy w Kiwercach itp.,

e) nierozbudowywanie zakładów elektrycznych wytwórczych o silnikach dyzlowskich. Sumy, przewidywane na rozbudowę takich elektrowni przeznaczyć na budowę linii przesyłowych wysokiego napięcia, łącząc daną elektrownię do równoległej pracy szczytowej,

f) koszta personelu administracyjnego i technicznego Związku Elektrowni Wołyńskich winny być w pierwszym okresie jego istnienia jak najmniejsze, odpowiadając możliwościom dochodowym Związku. Celowym było by wykorzystanie częściowo personelu technicznego, znajdującego się w poszczególnych większych elektrowniach jak w Równem, Łucku, Krzemieńcu, Dubnie i w Janowej Dolinie.

Z tego powodu należałoby całkowity obszar elektryfikacyjny Z. E. W. w pierwszym okresie podzielić na rejony. Ilość rejonów odpowiadałaby ilości większych elektrowni, biorących udział w Z.E.W. W okresie tym byłyby następujące rejony: Krzemieniecki, Dubieński, Zdołbunowski, Rówieński, Łucki i w Janowej Dolinie.

g) przy organizowaniu Z.E.W. należy zwrócić uwagę, aby kierownicze stanowiska były obsadzone przede wszystkim ludźmi fachowymi, sprężystymi, obeznanymi dokładnie z terenem i jego specyficznymi warunkami, oraz biorącymi czynny udział w pracach elektryfikacyjnych.

3) Zwiększone koszta budowy sieci rozdzielczej, przyłączy itp. a wynikające z rozrzuconego charakteru miast i miasteczek, oraz przeważnie paru lub kilkuizbowy sposób budowania budynków mieszkalnych, dadzą się w znacznej mierze zmniejszyć przez zastosowanie jak najekonomiczniejszego systemu budowy sieci rozdzielczej przyłączy, przystosowanych do lokalnych warunków Wołynia. Pożądanym byłoby wyłonienie specjalnej komisji ze S.E.P. oddziału Wołyńskiego, którąby opracowała wytyczne w tej sprawie, jak również zajęła się całym szeregiem spraw, które ze względu na specyficzne warunki Wołynia, wymagają jak najszybszego załatwienia, celem przyśpieszenia szerokiej elektryfikacji Wołynia.

Między innymi bardzo ciekawym zagadnieniem byłoby rozwiązanie jak najtańszego sposobu zelektryfikowania wsi podmiejskich. Dziedzina ta do tej pory jest zupełnie zaniedbaną, jakkolwiek przez rozwiązanie i zastosowanie szeregu konstrukcyjnych, bardzo tanich rozwiązań, pozwoliłoby zelektryfikować te obszary, do tej pory uważane, jako nierentowne.

W pierwszej fazie ogólnej elektryfikacji Wołynia elektrownia w Krzemieńcu odegra rolę, jako zakład zasilający w energię elektryczną za pomocą linii przesyłowej wysokiego napięcia m. Dubna.

Po zrealizowaniu planu elektryfikacyjnego, rola, jaką posiadał ten zakład, zostanie znacznie ograniczona i zmieniona; z zasilającego zakładu stanie się — jeśli nie całkowicie, to częściowo zasilanym przez linie przemysłowe wysokiego napięcia.

Ze względu na późniejszy charakter pracy, raczej szczytowy, linii przemysłowej Krzemieniec-Dubno nie należy ją przeinwestowywać, np. dawania przekrojów miedzi na zapas itp.

Rozbudowa zakładu elektrycznego wytwórczego w Krzemieńcu przez zainstalowanie turbozespołu o mocy 600 Kw, budowa linii przesyłowej Krzemieniec-Dubno, oraz wybudowanie 5 stacyj transformatorowych i linii napowietrznej i kablowej 6000 V, na terenie m. Dubna powinny być uskutecznione do końca 1937 r.

W roku 1938, ze względu na terminowe zasilenie w energię elektryczną radiostacji nadawczej w Łucku winien zostać wybudowany i uruchomiony zakład elektryczny wytwórczy przy Tartaku Państwowym w Kiwercach.

Wybudowanie zakładu elektrycznego wytwórczego w Kiwercach o mocy 3000 Kw do końca 1938 r. jest tym bardziej konieczne, ze względu na potrzebę zasilenia energią elektryczną m. Równego, którego zakład elektryczny wytwórczy jest już w 1937 r. bez jakichkolwiek rezerw. Z tego to powodu również najpóźniej do listopada 1938 r. winna być wybudowana i uruchomiona linia wysokiego napięcia Kiwerce-Równe.

Niewykonanie wyżej wymienionych inwestycji w terminie, spowoduje konieczność rozbudowy lokalnych elekrowni, co może spowodować na szereg lat przekreślenie opracowanej racjonalnej elektryfikacji Wołynia.

W roku 1839 należałoby wybudować linię przemysłową od Klewania przez Derażne do Janowej Doliny, gdyż prawdopodobnie w tym czasie, ze względu na zwiększone zapotrzebowanie energii elektrycznej przez Państwowe Kamieniołomy, moc miejscowego zakładu elektrycznego wytwórczego będzie za małą.

W roku 1940 należałoby wybudować ostatni odcinek linii wysokiego napięcia Równe przez Zdołbunów do Dubna, łącząc się w ten sposób z linniami wysokiego napięcia z zachodu i wschodu.

Również w okresie pierwszej 4-latki elektryfikacyjnej, powinno być wybudowane szereg odgałęzień od głównej trasy linii wysokiego napięcia, zasilających większe skupienia osiedli, względnie większych odbiorców w postaci zakładów przemysłowych, leżących w niedalekiej

odległości od linii 30.000 V, a mianowicie: Poczajów, Ostróg, Klewań, Ołyka, Mizocz i t. p.

Jak kształtować się będzie elektryfikacja Wołynia w następnych latach po okresie pierwszej 4-latki, trudno jest obecnie przewidzieć, w każdym razie najpilniejszą i najbardziej aktualną sprawą w następnym okresie elektryfikacyjnym powinna być budowa zakładu elektrycznego wodnego w Derażnem. Charakter pracy tego zakładu wodnego byłby zgóry określony, nie powinien być szczytowy, choćby dlatego, że większe elektrownie, jak w Równem, w Janowej Dolinie i częściowo w Łucku posiadają silniki dyzlowskie, które najlepiej nadają się do współpracy przy obciążeniach szczytowych. Budowanie na Wołyniu elektrowni wodnych o charakterze pracy szczytowym byłoby rozwiązaniem bardzo drogim i obecnie niepotrzebnym,

W ogólnej elektryfikacji wschodniej części Wołynia zakład elektryczny wodny w Derażnem powinien mieć ogromne znaczenie, jak również bardzo znacznie wpłynąć na potanienie sprzedawanej energji elektrycznej, gdyż koszta budowy tego zakładu, ze względu na specjalne ukształtowanie się w tym miejscu rzeki Horynia, nie powinny być duże. Horyń pod Derażnem tworzy pętle o długości ok. 17 km., wykonanie zaś przekopu w najwęższym miejscu o długości ok. 200 m. pozwoli uzyskanie naturalnego spadku przeszło 3 m. Przez niewielkie spiętrzenie górnej części Horynia oraz uregulowanie dolnej części można uzyskać różnicę poziomów na przeszło 4 metry. Przypuszczalna moc, jaką możnaby w ten sposób uzyskać, wynosiłaby około 1000 KM mocy stałej.

Wobec braku większych funduszów gotówkowych w pierwszej fazie elektryfikacyjnej na budowę większego zakładu elektrycznego wytwórczego przez Z. E. W., należy zwrócić specjalną uwagę przez projektantów, że istniejące elektrownie dyzlowskie przynajmniej jeszcze 10 lub 15 lat mogą wziąć udział w współpracy przy obciążeniach szczytowych, względnie służyć jako rezerwa, mogąca być bezzwłocznie uruchomiona. Uwaga ta może mieć duże znaczenie w kosztach budowy i eksploatacji linii przesyłowych, jak również w ogólnych kosztach elektryfikacyjnych.

W dalszej elektryfikacji Wołynia, gdy zajdzie potrzeba budowania większego zakładu elektrycznego wytwórczego, jeśli do tego czasu nie dotrą do granic Województwa Wołyńskiego z zachodu lub południa linie przesyłowe wysokiego napięcia o charakterze Państwowym, pożądanym jest gruntowne przestudiowanie, w którym miejscu należałoby wybudować zakład elektryczny okręgowy. mając na uwadze warunek, że winien być oparty na naturalnych źródłach Wołynia.

Przy końcu referatu podam, w jakim obecnie stanie przedstawia się sprawa wyzyskania naturalnych źródeł energii Wołynia do napędu silników w elektrowniach.

Rozbudowująca się elektrownia: 1) w Krzemieńcu jest oparta na paliwie torfowym o silnikach: 2 lokomobilach i instalującej się turbinie parowej o mocy 600 Kw, 2) w Kowlu jest oparta na paliwie drzewnym lub torfowym, w elektrowni tej zostanie uruchomiony w październiku b. r. nowoinstalowany silnik na gaz ssany o mocy 340 K. M.

Mająca być wybudowana i uruchomiona w Kiwercach do końca 1938 r. największa elektrownia na Wołyniu o mocy 3000 Kw. będzie oparta na paliwie drzewnym (trociny i odpadki drzewne).

Jak widać z tego krótkiego zobrazowania —wołyńskie elektrownie w szybkim tempie ulegają modernizacji, przystosowując się do nowych warunków elektryfikacyjnych, przewidzianych w opracowanym 4-letnim planie, opartym na racjonalnej elektryfikacji gospodarczo uzasadnionej.

Sposób elektryfikacyjny, oparty na lokalnych źródłach energii, służących do napędu silników w elektrowniach podniesie i przyśpieszy właściwą elektryfikację Wołynia, doprowadzając ją do poziomu i stanu równego z zachodnimi dzielnicami Polski, obniży cenę energii elektrycznej, zabezpieczy przed trudnościami dostawy materiałów pędnych, stawiając ją na poziomie wymaganym w obecnej dobie.

Rola elektrowni krzemienieckiej w pierwszym etapie racjonalnej elektryfikacji wschodniej połaci Wojew. Wołyńskiego.

Inż. I. Łysy.

Elektryfikacja t. j. zasilanie całego terytorium kraju energią elektryczną do różnych jej zastosowań, w ilości odpowiadającej potrzebom współczesnym i po cenach możliwie najniższych. winna być oparta na racjonalnej gospodarce zasobami źródeł energii.

Elektryfikacja we wszystkich państwach, przechodziła i musi przechodzić kilka etapów: elektryfikację lokalną, elektryfikację okręgową i wreszcie połączenie okręgów liniami najwyższych napięć. Różnorodność naszej struktury gospodarczej spowodowała, że różne części Polski znajdują się w różnych etapach elektryfikacji. Na znacznej swej przestrzeni Polska weszła w fazę elektryfikacji okręgowej, racjonalnej pod względem ekonomicznym i gospodarczym.

Czteroletni plan inwestycyjny w dziale elektryfikacji uwzględnia przede wszystkim możliwie największą rozbudowę okręgowych sieci rozdzielczych wysokiego napięcia, dających podwalinę celowej gospodarki zasobami energetycznymi Państwa.

Ilość energii wodnej, przydatnej do przetworzenia na energię elektryczną nie jest na Wołyniu duża, natomiast posiadamy słabo wyzyskane znaczne ilości torfu i brunatnego węgla. Zadaniem elektrowni wołyńskich powinno być przygotowanie obszaru zasilania i wyzyskanie własnych sił energetycznych, aby tym sposobem uniezależnić się od zagłębia węglowego i naftowego. Dotychczasowa gospodarka elektryczna na Wołyniu polegała na wybudowaniu przez miasta szeregu drobnych nieekonomicznych zakładów, opartych przeważnie na silnikach spalinowych, produkujących energię z drogich surowców. Jedynie elektrownia krzemieniecka wykorzystała istniejące na terenie naturalne źródła energii. Elektrownia ta wybudowana początkowo jako elektrownia lokalna, mająca na celu dostawę energii elektrycznej przeważnie dla oświetlenia, zdołała w ciągu kilku lat swego istnienia rozpocząć dostawę energii elektrycznej różnym zakładom przemysłowym. Ze względu na stały wzrost zapotrzebowania mocy, który w ubiegłym roku osiągnął 110 % mocy zainstalowanej w elektrowni, wyłoniła się konieczność natychmiastowej jej rozbudowy. Jednocześnie z tym wyłoniła się sprawa rozwiązania elektryfikacji m. Dubna, posiadającego w tej chwili starą, zużytą elektrownię prądu stałego, Rozwiązanie tych dwóch kwestii winno było być takie, aby pozwoliło rozpocząć planową elektryfikację Województwa Wołyńskiego. W chwili obecnej elektrownia krzemieniecka ma możność wkraczania w drugi etap swego rozwoju, przyjmując na siebie obowiązek dostarczania prądu większym obszarom.

Biorąc pod uwagę, że elektrownia krzemieniecka, niezależnie od Dubna, winna być rozbudowana i że tanie źródła energii, jak torf, węgiel brunatny, znajdują się nie na całym obszarze Wołynia. a tylko w pewnych miejscach, zdecydowano rozpocząć właściwą i racjonalną elektryfikację Wołynia w pierwszej fazie przez realizację rozbudowania zakładu elektrycznego w Krzemieńcu i wybudowanie sieci przesyłowej wysokiego napięcia (30 kv) Krzemieniec — Dubno. W elektrowni krzemienieckiej zostanie ustawiona turbina parowa o mocy 600 kw i odpowiedni kocioł do opalania torfem. Wraz z znajdującymi się tam 2 lokomobilami elektrownia ta rozporządzać będzie mocą przeszło 800 kw. W ten sposób zostanie wydatkowana mniejsza kwota niż potrzebna na wybudowanie zakładu elektycznego w Dubnie i rozbudowę elektrowni w Krzemieńcu i zasila się większy obszar, z drugiej zaś strony, powstanie większego zakładu elektrycznego doprowadzi do obniżenia cen energii elektrycznej na całym tym obszarze. Linia przesyłowa Krzemieniec — Dubno będzie pierwszą linią zrealizowaną na Wołyniu i zapoczątkuje szeroką elektyfikację wschodnich połaci Województwa Wołyńskiego.

Małe elektrownie z powodu wysokich kosztów produkcji utrudniają rozpowszechnienie się elektyczności. Obecne czasy wymagają planowej elektryfikacji, opartej na współpracy szeregu już istniejących elektrowni. Żadna z elektrowni wołyńskich nie posiada wystarczających rezerw, moc ich zaledwie wystarcza na obecne zapotrzebowanie wewnętrzne, szereg zaś stoi przed koniecznością rozbudowy. Współpraca elektrowni zapewni rezerwę przedsiębiorstwom, które ich nie posiadają, oraz zwiększy pewność rezerw przedsiębiorstw, które je już mają. Rozważanie elektryfikacji równorzędnie pod względem ekonomicznym i technicznym jest konieczne. Względy ekonomiczne decydują zawsze o realności projektu. O rodzaju napędu i miejscu ustawienia siłowni decyduje najracjonalniejsze wykorzystanie naturalnych bogactw kraju w miejscu ich występowania. Elektrownia krzemieniecka, z elektrowni miejscowej powinna stopniowo przekształcić się w zakład okręgowy, który odegra rolę w elektryfikacji Wołynia. Cały szereg zakładów elektrycznych nie nadaje się do racjonalnej pracy, większość tych zakładów czeka na możność przyłączenia się do sieci okręgowej. Elektrownia krzemieniecka, znajdująca się przy naturalnych źródłach energii i wykorzystająca je, jest pożyteczną komórką elektryfikacyjną, stanowiącą podstawę dla elektyfikacji i zasady jego realizacji pod względem technicznym i gospodarczym, tak aby osiągnąć możliwie zadawalniające gospodarczo wyniki. Zapewnienie możliwej rentowności dla inwestycyj sieciowych wymaga pozyskania jaknajwiększego rynku zbytu energii. Nie ulega wątpliwości, że z chwilą, gdy istniejącym drobnym zakładom da się możność pobierania nieograniczonej ilości energii elektrycznej po cenach możliwie najniższych zużycie ich wzrośnie parokrotnie.

Dalszy rozwój elektryfikacji Województwa Wołyńskiego wymagać będzie ścisłej współpracy wszystkich zainteresowanych czynników elektryfikacyjnych, gdyż tylko ścisła współpraca przy wymianie energii elektrycznej i zapewnienie sobie wzajemnych rezerw — zapewnić może szybkie i racjonalne zelektryfikowanie okręgu. Należy wyzyskać elektrownie racjonalnie na zasadzie czysto handlowej i przy zapewnieniu największej pewności ruchu. Dopiero w kilka lat po wybudowaniu linii przesyłowych można mówić o rentowności tych sieci. Elektryfikacja kraju winna być traktowana jako zagadnienie o szerszym znaczeniu, niż tylko interes materialny pewnej grupy. Nasze mało zbadane siły naturalne muszą znaleźć po-

parcie dla inicjatywy ich rozwoju i wykorzystania. Nie możemy się poszczycić na razie zbytnim zelektyfikowaniem naszego województwa, a tym bardziej zużytkowaniem własnych sił energetycznych. Sieci przemysłowe muszą być pomyślane na miarę ogólno państwową przy należytym rozplanowaniu zakładów wytwórczych energii u naturalnych źródeł energii. Zakłady wytwórcze podzielić należy na elektrownie podstawowe i szczytowe. Elektrownie podstawowe powinny być pomieszczone w pobliżu naturalnych źródeł energii i zaprojektowane z możliwymi udoskonaleniami technicznymi. Ilość godzin użytkowania ich ma być możliwie wielka. Jako zakłady szczytowe wchodzą w rachubę istniejące już wytwórnie energii, odpowiednio przystosowane do nałożonych na nie zadań. Elektrownie szczytowe winny dostarczyć prądu na wypadek zwiększenia zapotrzebowania energii ponad moc zakładów podstawowych oraz stanowić rezerwę w chwili uszkodzeń, urządzeń zakładów podstawowych. Elektrownie nowoczesne o małym zużyciu paliwa na 1 kwh powinny przyjąć stałe obciążenie, a elektrownie mniej ekonomiczne powinny być przeznaczone do pokrycia szczytów, gdyż przy niewielkim wykorzystaniu, koszty paliwa, przypadające na 1 kwh, nie odgrywają roli wobec kosztów stałych. Elektrownie szczytowe muszą leżeć możliwie blisko rejonu występowania szczytów. Dzięki współpracy elektrownie starsze, z punktu widzenia ekonomicznego, będą mogły być należycie wyzyskane.

Należy dążyć do podwyższenia ogólnej sprawności cieplnej siłowni przez udoskonalenie urządzeń, jak i przez koncentrację zasilania sieci przez te zakłady, które dzięki swemu położeniu mogą korzystać z taniego opału. Do tego celu będą nadawać się: zakład elektryczny w Krzemieńcu, projektowane siłownie na odpadkach drzewnych w Kiwercach i wodna w powiecie kostopolskim. Nie ulega wątpliwości, że wytwarzanie prądu w miejscach produkcji materiałów napędowych jest najtańsze i że tylko większe zakłady elektryczne przy wyzyskaniu miejscowych gatunków paliwa będą w stanie dostarczyć energii elektrycznej po cenach możliwie najniższych. W/g badań inż. Br. Jasińskiego, przeprowadzonych w roku 1886, zapasy węgla brunatnego w okolicach Krzemieńca sięgają 60-ciu milionów ton. Podobny węgiel brunatny, a nawet o nieco gorszym składzie znajduje się w środkowych częściach Niemiec, Czechosłowacji i jest tam w przemyśle z powodzeniem stosowany. W swoim czasie powstanie elektrowni miejskiej w Krzemieńcu spowodowało rozwój kopalni torfowych, rozbudowa zaś zakładu, otworzy możliwości eksploatacji brunatnego węgla, a bezwartościowe do tej pory te źródła energii, mogą stać się cennym dobrem ekonomicznym.

Współpraca elektrowni stwarza nowe warunki pracy dla sieci i elektrowni, a możność należytego rozwiązania tych zagadnień wymaga racjonalnego zorganizowania wszystkich wysiłków zdążających do tego celu.

Zarząd Główny S. E. P. o wołyńskim oddziale Stowarzyszenia Elektryków

Oddział Wołyński S.E.P. otrzymał od Zarządu Głównego z Warszawy pismo, które zamieszczamy poniżej. Pismo to jest odpowiedzią Zarządu Głównego na złożone przez oddział sprawozdanie ze Zjazdu.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Elektyków Polskich na posiedzeniu w dniu 2 października r. b. przyjął do wiadomości sprawozdanie, nadesłane przez Szanownych Kolegów, z przebiegu Zjazdu i postanowił wyrazić Kolegom uznanie za inicjatywę i wyniki tak interesującej i pozytywnej działalności Oddziału Wołyńskiego S. E. P.

Pomimo ogromnych trudności zorganizowania czynnej pracy wśród członków Oddziału Wołyńskiego, wywołanej rozproszeniem poszczególnych członków na dużym terenie Województwa Wołyńskiego, organizują Szanowni Koledzy doroczne Zjazdy, opracowują interesujące projekty i referaty, jednym słowem ujmują w swoje ręce całokształt zagadnień elektryfikacyjnych i postępu elektrotechniki na terenie Województwa.

Za tę pionierską działalność i świecenie przykładem dla innych Oddziałów Stowarzyszenia należy się Szanownym Kolegom prawdziwa wdzięczność ogółu członków Stowarzyszenia.

Łączymy uprzejmie koleżeńskie pozdrowienia.

Zagadnienie turystyki na Wołyniu.

Tadeusz Gumiński

Województwo wołyńskie wielkością ustępuje tylko poleskiemu. Belgia i Holandia zajmują mniejsze od niego obszary. Już więc, chociażby z tego jednego względu, zagadnienie turystyki nie jest łatwym ani małym. A kiedy w oczach przeciętnego turysty obraz Holandii maluje się

wyraźnie jako krainy łąk, kanałów, wiatraków i ustawicznej walki z morzem, to Wołyń niepodobna ująć w takich schematycznych liniach. Przedstawia on taką różnorodność walorów turystycznych, że nie mieszczą się one w żadnym uogólnieniu.

Z pośród wszystkich wartości turystycznych na plan pierwszy wybijają się: krajobrazowe i przyrodnicze, zabytkowo-artystyczne i historyczne.

Na terenie województwa występują zasadniczo dwa różne krajobrazy, odbicie dwóch krain geograficznych. Granica ich biegnie mniej więcej wzdłuż linii kolejowej Kowel — Kiwerce — Równe i dalej szosą do Korca. Na północ od niej znajduje się t. zw. Polesie wołyńskie, na południe Wołyń właściwy. Pierwsza, kraina, jak wskazuje sama nazwa, jednoczy się z właściwym Polesiem, druga zbliża się do Podola.

Polesie wołyńskie to wielka nizina, bagnista, urozmaicona tu i owdzie wydmami piasczystymi, lesista, bogata w ryby i grzyby; ziemia niewdzięczna, a więc osady ludzkie rzadkie. Kraj tam cichy, senny.

Wołyń właściwy to wyżyna początkowo lekko pagórkowata, przechodząca stopniowo we wzgórza ponad 400 m. Horyzontu nie zamyka tu wstęga borów. Lasy rzadkie, pola urodzajne, sady, chmielniki, liczne kościoły i cerkwie, zamki i pałace, wsie i miasta. Symbolem tej krainy jest Krzemieniec z okolicą.

W różny sposób prezentują się też na tych terenach wartości przyrodnicze. Na północy lasy sosnowe i mieszane, na południu przeważnie liściaste. Największą atrakcją turystyczną przyrodniczą Polesia wołyńskiego jest azalia pontyjska, nie występująca poza tym nigdzie w Polsce. W tej części województwa znajdują się złoża granitu i bazaltu, kaolinu — kamieniołomy w Janowej Dolinie, szlamiarnia kaolinu w Dermance.

Zabytki artystyczne zgrupowały się głównie na Wołyniu właściwym. Dokładnie na obszarze na wschód od Styru. Tutaj mamy najpiękniejsze kościoły i zamki, pałace i dwory, bogate w przeszłość miasta. Na tym terenie leży Krzemieniec, jedyne w Polsce miasto-zabytek.

Wołyń od wieków był terenem ścierania się dwóch kultur. Wschód i Zachód walczyły o wpływy. Znalazło to również odbicie i w zabytkach sztuki. Znajdujemy tu ślady wszystkich etapów rozwoju sztuki od gotyku po klasycyzm początku XIX w. Wpływy Bizancjum nie wyszły z tych zapasów zwycięsko.

Z punktu widzenia historycznego na zwiedzenie zasługuje szereg miejscowości. Na Wołyniu leży Beresteczko, Boremel, znany z wojny 1831 r., tereny walk legionowych nad Styrem i Stochodem, Chorypań i w. inn. Z czasów wojny światowej liczne cmentarze wojenne, pola walk — rosyjskie, niemieckie i austriackie, świadczą o toczonych tu krwawych bojach.

Większymi walorami etnograficznymi województwo wołyńskie nie może się poszczycić. Ludność wiejska szybko przystosowuje się do zmienionych warunków bytu. Resztki dawnej kultury ludowej, zachowały się jeszcze na Polesiu wołyńskim.

Oto jest główna grupa wartości turystycznych dla przybywających z zewnątrz.

Poza kamieniołomami w Janowej Dolinie, Wołyń nie posiada ciekawszych obiektów o znaczeniu przemysłowym. Młyny, cukrownie, browary, tartaki mogą być przedmiotem zainteresowania zamkniętych kół ludności, z terenu samego województwa.

Podobnie z instytucjami i urządzeniami samorządowymi.

Pewne walory dla turystyki zewnętrznej przedstawia rolnictwo wołyńskie, w szczególności chmielarstwo, sadownictwo, hodowla koni. Atrakcyjność tych obiektów w zestawieniu z innymi dzielnicami nie jest jednak wybitna.

Warunki geograficzne i klimatyczne Wołynia pozwalają na uprawianie różnych działów turystyki. Największe możliwości w chwili obecnej istnieją dla turystyki wodnej. Liczne rzeki o kierunku południowym pozwalają poznać na jednej wycieczce obie, tak różne części województwa. Wycieczki z biegiem Horynia posiadają już ustaloną markę. Bez wątpienia jest to najciekawszy szlak wodny Wołynia.

Palącą potrzebą jest stworzenie ośrodka żeglarskiego, Na ten cel najbardziej nadają się jeziora lubomelskie. Największe z nich Świtiaź ma 27,5 km² powierzchni i 58,4 m głębokości. Należy do grupy największych 5 jezior w Polsce. Wszelkie starania o wykorzystanie turystyczne tego obiektu spełzły, niestety, na niczym. Jezioro jest własnością prywatną.

Narciarstwo znalazło warunki rozwoju w Krzemieńcu i okolicy: Tam też kładzie się podwaliny pod przyszłą turystykę szybowcową w szkole L.O.P.P. na Sokolej Górze.

Z kolei przejść należy do charakterystyki ruchu turystycznego na Wołyniu. Rozmiary jego trudno dziś ustalić. Podobnie, jak w innych województwach brak jest danych statystycznych.

Jedno jest pewne, że obecny ruch turystyczny jesr niewspółm.ernie słaby w porównaniu z rozległą skalą walorów Wołynia.

Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele. Najważniejszą to decentryczne położenie województwa w stosunku do reszty ziem polskich. Turystów odstrasza martwa w sensie podróżniczym przestrzeń, jaką przebyć należy od miejsca zamieszkania do celu. Sąsiednie województwa nie posiadają ośrodków wielkomiejskich. Nie ma też np, na Wołyniu turystyki weekendowo-letniskowej.

Ruch turystyczny wewnętrzno - wojewódzki jest b. słaby. Ożywienia spodziewać się należy

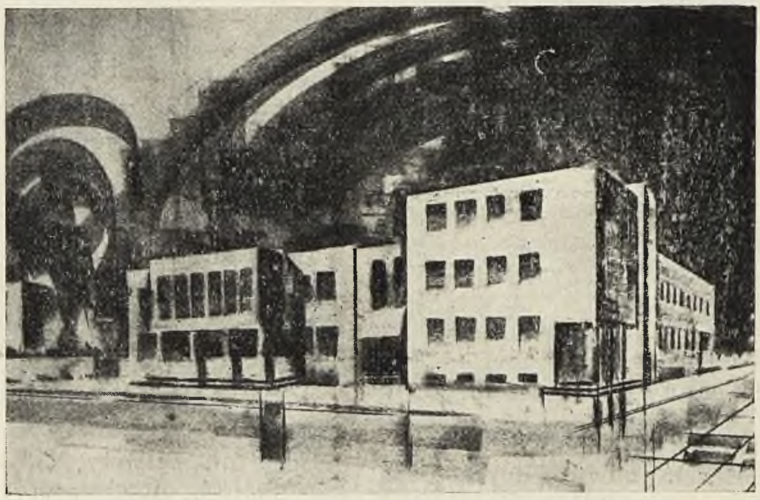
z poprawą obecnego stanu komunikacji i jej usprawnienia.

W dziedzinie przysposobienia turystycznego Wołynia zaznacza się ciągły postęp. Odpowiada on mniej więcej wzrastającemu natężeniu zainteresowania jego wartościami. Państwo Polskie nic w tej dziedzinie nie zastało na terenie województwa.

Obecnie jednak stan ten poprawia się stale, dzięki wytężonej pracy oddziałów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, rozsianych po całym Wołyniu, które wydawnictwami i artykułami informują ogół o wartościach swoich terenów, organizują wycieczki i roztaczają opiekę nad wycieczkami turystycznymi na swoich terenach.

Konkurs na projekt Starostwa i Wydz. Pow. w Zdołbunowie

Urząd Wojewódzki Wołyński wspólnie z Wydziałem Powiatowym w Zdołbunowie ogłosił za pośrednictwem S. A. R. P. w Łucku konkurs ograniczony na projekt gmachu Starostwa Powiatowego i Wydziału Powiatowego w Zdołbunowie. Do wykonania projektu zaproszono trzech inż. architektów p. p. Stanisława Słowikowskiego Łuck, Józefa Nowaka Łuck, oraz Tadeusza Kędzierskiego Równe.



Projekt Starostwa w Zdołbunowie.

Inż. arch. St. Słowikowski

Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się w dniu 6 października 1937 r. w Urzędzie Wojewódzkim w obecności sądu konkursowego w składzie następującym:

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — Radca inż. arch. Raniecki

Naczelnik Wydz. Kom.-Bud. U. W. W. — inż. W. Gordziałkowiki

Delegat Wydziału Powiatowego w Zdołbunowie — Bohdan Humnicki, Wicestarosta Zdołbunowa

Delegat S. A. R. P-u profesor. Politechniki Lwowskiej inż. arch. W. Derdacki

Delegat S. A. R. P-u inż. arch. Jan Siemiątkowski.

Po szczegółowej analizie nadesłanych projektów, Sąd konkursowy uznał jednogłośnie, z punktu widzenia wartości architektonicznych i możliwości realizacji, pracę inż. architekta Stanisława Słowikowskiego za najlepszą, przyznając pracy tej pierwszą nagrodę.

Na drugim miejscu postawiono pracę inż. arch. Kędzierskiego Tadeusza.

Budowa gmachu będzie realizowana w najbliższym czasie.

Z życia Stowarzyszenia

Protokół Nr. 227

z posiedzenia Wydziału W.S.T. z dnia23 sierpnia 1937 r.

Obecni p. kol. Gordziałkowski przewodniczący. Członkowie: pp. kol. Gigiel, Juraniec-Jurewicz, Jackiewicz, Krafft, Raczyński, Siemiątkowski, Wargala.

Porządek obrad:

1) odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia.

2) Sprawozdanie kasowe.

3) Sprawozdanie Sekcji Redakcyjnej.

4) Rozpatrzenie pisma Z. P .Z. T. w sprawie organizacji świata technicznego w Polsce.

5) Sprawy bieżące.

6) Wolne wnioski.

1. Protokół z posiedzenia Wydziału z dnia 13 lipca r. b. przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

2. P. Kol. Jackiewicz złożył sprawozdanie ze stanu Kasy Stowarzyszenia, z którego wynika, że saldo na dzień dzisiejszy wynosi 280 zł. oprócz funduszu ś. p. Mariana Turowskiego.

3. Sprawozdanie o pracach Sekcji Redakcyjnej przedstawił p. kol. Gigiel. Redakcja opracowała numer czasopisma W. W. T. na Pierwszy Polski Kongres Inżynierów we Lwowie, który w ilości 1200 szt. zostanie bezpłatnie rozdany członkom Kongresu. Brakujący artykuł o drogach wodnych Wołynia opracuje kierownik Państwowego Zarządu Wodnego w Łucku.

4. Rozpatrzono i przedyskutowano treść pisma Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych oraz uchwalono delegować na Zjazd do Warszawy p. kol. Mostowskiego, udzielając mu dyrektyw jakimi winien się kierować przy powzięciu odnośnych uchwał organizacji świata technicznego w Polsce. Według tych wskazówek należy utworzyć oddzielne organizacje inżynierów i techników z podziałem poziomym a nie pionowym według specjalności, gdyż organizacja taka byłaby niewłaściwą zwłaszcza na prowincji w małych ośrodkach technicznych; w organizacjach tych mogą się dopiero członkowie różniczkować w sekcjach według swoich specjalności. Co do dalszego istnienia Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych i przystąpienia do Naczelnej Organizacji Inżynierów należy zachować daleko idącą rezerwę do czasu uzgodnienia stanowisk obu Zrzeszeń.

5. W sprawach bieżących poruszono budowę nagrobka ś. p. M. Turowskiego, na który to nagrobek kamień został zamówiny w Klesowie i opracowany projekt.

6. P. kol. Gordziałkowski poruszył treść uchwały Wydziału z dnia 13 lipca r.b. w sprawie samokształcenia się przez zorganizowanie odczytów, wygłaszanych przez członków Stowarzyszenia. Uchwalono wznowić na najbliższym posiedzeniu Wydziału tę akcję.

Protokół Nr. 228

z posiedzenia Wydziału W.S.T. z dnia 18 października 1937 r.

Obecni p. kol. Gordziałkowski przewodniczący. Członkowie: pp. kol. Jackiewicz, Krafft, Michalik, Mostowski, Raczyński, Wargala.

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia.

2) Sprawozdanie kasowe.

3) Sprawozdanie sekcji Redakcyjnej.

4) Sprawy bieżące.

5) Wolne wnioski.

1. Protokół z posiedzenia Wydziału z dnia 23 sierpnia r. b. przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

P. kol, Jackiewicz złożył sprawozdanie ze stanu Kasy Stowarzyszenia.. Saldo na dzień dzisiejszy wynosi 334,64 zł. Uchwalono ustalić listę członków niepłacących składek, celem skreślenia tychże ze Stowarzyszenia.

Uchwalono wpłacić do Z. P. Z. T. drugą ratę składki członkowskiej za r. 1937.

3. P. kol. Mostowski złożył sprawozdanie ze zjazdu delegatów Z. P. Z. T. w Warszawie. Związek prowadzi w dalszym ciągu rokowanie z N. O. I., na podstawie nowego projektu organizacji świata technicznego w Polsce. O ile nie dojdą do skutku rokowania z N. O. I. uchwalono zwołać na miesiąc marzec likwidacyjne Walne Zgromadzenie Delegatów Z.P.Z.T.

Numer W. W. T. posiada potrzebne materiały i wyjdzie w mies. październiku r. b.

Uchwalono prosić p. kol. Michalika o tymczasowe objęcie agend po p. kol. Mostowskim w sekcji naukowo-odczytowej.

Wobec wyjadu z Łucka inż. Gintowt - Dziewałtowskiego uchwalono skreślić tegoż z listy członków Stowarzyszenia.

5. Na czas urlopu p. kol. Jackiewicza funkcje skarbnika obejmuje p. kol. Raczyński.

Przeniesienie.

Kierownik Biura Projektów Wodociągowo-Kanalizacyjnych, przy Komisji Regionalnego Planu zabudowy Wołynia w Łucku, p. inż. Józef Mostowski zostaje z dniem 1 grudnia r. b. przeniesiony na własną prośbę do Biura budowy wodociągów i kanalizacji przy Związku Miast Polskich w Warszawie.

Pan inż. J. Mostowskl był kierownikiem Biura od chwili jego powstania t. zn. od 1 stycznia 1935 r. Kierownikiem Biura został mianowany p. inż. Stanisław Michalik.

Wydawca: WOŁYŃSKIE STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW w ŁUCKU
Redaktor odpowiedzialny: Inż. arch. FRANCISZEK KOKESZ

BIULETYN

WOŁYŃSKIEGO ODDZIAŁU STOWARZYSZENIA MIERNICZYCH PRZYSIĘGŁYCH R. P.

Rok I. **Październik, 1937 r.** **Nr. 2**

Sekretariat urzęduje codziennie prócz świąt i niedziel od godz. 10-tej do 13-tej i od godz. 15-tej do 17-tej.

Adres: Oddział Stow. M. P. R. P. **Łuck, Orzeszkowej Nr. 17, m. 2, telefon 465. Konto P. K. O. Nr. 170.061.**

TREŚĆ:

W sprawie poszerzania dróg przy scalaniu gruntów

Inż. Stefan Hausbrandt

Scalenie gruntów wiejskich w całej Rzeczypospolitej, a w szczególności na kresach wschodnich, nie można traktować wyłącznie jako operacji techniczno-gospodarczej, zmierzającej do nadania warsztatom rolnym prawidłowych form. Nie należy zapominać, że przebudowa ustroju rolnego jest dla wsi jedynym niemal terenem zetknięcia Państwa z obywatelem, na którym obywatel ma możność obserwować i krytycznie ocenić pracę organizacyjną Państwa. Z uwagi na to dbać należy usilnie, aby wszelkie posunięcia w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego były zdecydowanie zgodne z pojęciem prawa i słuszności. Chciałem pokrótce omówić jedno zagadnienie, związane ze scaleniem gruntów, którego rozwiązanie, stosowane w życiu, zdecydowanie koliduje z pojęciem prawa. Chodzi mi o regulację dróg komunikacji ogólnej przeprowadzaną przy scalaniu gruntów. Jak wiadomo Powiatowe Zarządy Drogowe interpretują ustawę scaleniową i drogową w ten sposób, że przeprowadzają wywłaszczenie bez odszkodowania pasów drogowych na terenach scalanych wsi, wymagając poszerzania istniejących dróg publicznych. Jeżeli jednak rozumować kategoriami rozporządzeń i okólników — można istotnie nabrać tu poważnych wątpliwości. Np. p. 8 § 53 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o scaleniu gruntów mówi: „o ile grunty pod istniejącymi drogami wywłaszczone nie były, względnie o ile nie stanowią własności publicznej, formalnemu rozgraniczeniu nie podlegają, natomiast winny one być uwidocznione na planach z zachowaniem tych wymiarów, jakie stosownie do obowiązujących przepisów mieć winny, — powierzchnie powyższych dróg należy włączać do poszczególnych parcel." Ponieważ kardynalnym wymaganiem, jakie stawiamy planowi jest jego zgodność z gruntem, żądanie uwidocznienia dróg na planie pociąga za sobą konieczność ich przeorania na gruncie. W ten sposób bez „formalnego rozgraniczenia powstaje nieformalne wywłaszczenie." Aczkolwiek przytoczone powyżej słowa „powierzchnie dróg należy włączać do poszczególnych parcel" — można oczywiście rozumieć i w ten sposób, że obszary, użyte na poszerzenie dróg mają być tylko narysowane na planie, cała zaś procedura zamiany użytku rolnego na drogę odbędzie się w przyszłości w drodze formalnego wywłaszczenia — nikt, o ile mi wiadomo, nie próbował takiej interpretacji niejasnych słów rozporządzenia wykonawczego. Urzędy Wojewódzkie zdecydowanie wymagają traktowania poszerzeń pasów drogowych jako drogi i wykazywania ich jako takie w rejestrach. Zarządy Drogowe również zdecydowanie przeprowadzają prace swe na całych pasach drogowych bez jakiejkolwiek procedury wywłaszczeniowej.

Uczestnikom scalenia pozostaje tylko, stosowane w życiu targowanie się z Zarządami Drogowymi, doprowadzając do takich paradoksów, że ta sama droga publiczna ma na terenach różnych wsi rozmaite szerokości, zależnie od wojowniczości Rady Uczestników Scalenia. Znamy również takie wypadki, że droga publiczna o szerokości 27 m na terenach lasów Państwowych istnieje tylko na planie, gdyż Dyr. O.L.P. nie oddaje pasa drogowego w użytkowanie przed wykupieniem. Nie ulega wątpliwości, że korzyści materialne, jakich doznaje Państwo, ewentualnie Samorząd, na skutek uzyskania od mierzonych wsi pasów drogowych są znaczne.

W moim mniemaniu nie zrównoważą się one jednak nigdy ze stratami, wynikającymi z za-

chowania autorytetu prawa w oczach obywatela-chłopa, który nabiera przekonania o istnieniu jakiegoś swoistego „prawa mużickiego", pozwalającego mu zabrać bezpłatnie część jego gruntów. Tak czy inaczej, nie ulega wątpliwości, że obecny stan rzeczy jest zły i powinien być co najrychlej usunięty. Powstaje pytanie, w jaki sposób? Moim zdaniem istnieją tu dwie możliwości. Pierwszą byłoby wywłaszczenie za odszkodowaniem pasów drogowych (ewentualnie ich poszerzeń), przyczym musiałoby być ustawowo zagwarantowane, że o sumie odszkodowania decyduje komisja klasyfikacyjna przy scaleniu, ustalając cenę rynkową 1 ha gruntów określonej klasy. Powoływanie specjalnych komisji, mających określać wysokość odszkodowania chybiałoby celu. Zbyt łatwo bowiem mogłoby się zdarzyć, że koszty urzędowania komisji przekroczyłyby wartość wywłaszczanego obiektu. Oczywiście Państwo, ewentualnie Samorząd, nie może mieć obowiązku wykupienia pasa drogowego. Zależnie od uznania właściwego Zarządu Drogowego droga mogłaby być poszerzona, co pociągałoby konieczność wykupu, mogłaby być przelewana do funduszu obrotowego reformy rolnej na rachunek kosztów scalenia danej wsi.

Drugą drogą wyjścia byłoby projektowanie dróg o szerokości ustalonej przez uczestników scalenia, oczywiście nie mniejszej od istniejącej. Zarząd Drogowy opiniowałby tylko o kierunkach dróg, przy czym dla ułatwienia ewentualnego wykupu w przyszłości należałoby ustalić linię zabudowy w większej odległości od drogi wytyczonej (np. 20 m). Ten sposób miałby tę ujemną stronę, że ewentualny wykup w przyszłości byłby nierównie kosztowniejszy, gdyż częstokroć cena wykupu musiałaby uwzględniać całkowite zrujnowanie warsztatu rolnego (np. drobna parcela położona nad drogą), nie mówiąc już o wzroście ceny ziemi, spowodowanym scaleniem gruntów. Niektórzy mierniczowie bagatelizują sprawę „wywłaszczenia bez odszkodowania" gruntów wiejskich przez Zarządy Drogowe z okazji scalenia gruntów, rozumiejąc, że tak czy inaczej koszt wykupu drogi poniesie obywatel, jest więc rzeczą formy a nie treści, czy odbędzie się to w drodze prywatnej, czy doraźnej. Inni bagatelizują sprawę, obierając czysto techniczny punkt widzenia. Istotnie, obszary, odbierane gromadom wiejskim przy poszerzaniu dróg komunikacji ogólnej nie dochodzą niemal nigdy do 1% obszaru gruntów, mieszczą się niejako w granicach dokładności technicznego wykonania pracy.

Zdaje mi się jednak, że nie powinniśmy kroczyć tu po linii najmniejszego oporu i usprawiedliwiać istniejący stan rzeczy, lecz przeciwnie winniśmy starać się w miarę możności o spowodowanie ustawowego sprecyzowania spraw drogowych przy scaleniu gruntów, aby wykluczyć raz na zawsze możliwość nasuwania się uczestnikom scalenia refleksji na temat niejednolitości zasad prawa.

Role mierniczego w realizowaniu planów zabudowy.

Inż. J. Pietlicki.

W ostatnich latach widzimy silne dążenie miast naszych do planowego ujęcia ich rozbudowy, opartej na planach zabudowania.

Znaczna część miast przystąpiła do opracowania planów zabudowania, niektóre z nich posiadają już plany sporządzane i przystępują do realizowania ustalonych zamierzeń.

Poza możliwościami finansowymi miasta szybkość i dokładność realizacji planów zabudowania zależy od odpowiednich sił technicznych, pracujących nad tym zagadnieniem. Zarówno sporządzenie, jak i wykonanie planów wymaga w zależności od dziedziny zagadnienia odpowiednich specjalności współpracujących.

Jednym z najważniejszych zakresów pracy nad realizacją planów jest zakres czynności mierniczego.

Jeśli w pracach nad sporządzeniem planów zabudowania, praca mierniczego stanowi bodajże największą i najpoważniejszą pozycję, to przy realizacji planów udział jej staje się jeszcze większy, dominujący. Poza prawami dotyczącymi rozpatrzenia istoty i charakteru wznoszonych budowli, reszta spraw technicznych związanych z odtworzeniem w terenie, pod względem sytuacyjnym i wysokościowym, wszystkich elementów planu zabudowania jak: linij regulacyjnych, linij zabudowania, określenia wysokości fundamentów wznoszonych budowli w stosunku do wysokości projektowanych ulic, sprawy przebicia nowych ulic itp., oraz czynności związane z przeobrażeniem działek budowlanych w ramach planu zabudowania, jak parcelacje i scalenie, wymagają w wykonaniu swoim pracy mierniczego jako specjalnej.

Biorąc pod uwagę, że niektóre miasta posiadają jako podkłady geodezyjne fotoplany ze zdjęć lotniczych w skali stosunkowo małej, posługiwanie się więc wspomnianym planem wymaga jeszcze większego opracowania pomiarowego.

Odstępstwa i błędy powstałe w realizacji układu, przewidzianego planem zabudowania, przez długie lata są nie do poprawienia, przekreślają lub zniekształcają nieraz najlepsze rozwiązania urbanistyczne, narażając na straty interes miast lub osób prywatnych.

Dopilnowanie i należyte wprowadzenie w terenie zamierzeń regulacyjnych, jako dzieł pracy specjalnej i odpowiedzialnej, powinny być powierzone osobom o należytych kwalifikacjach zawodowych. Jako osobie uprawnionej do wykonywania wspomnianych czynności na zasadzie ustaw i odpowiedzialnej jednocześnie z tego tytułu, zagadnienie realizacji planu zabudowania powinno być powierzone mierniczemu.

W miastach większych, gdzie istnieją biura względnie referaty pomiarowe prowadzone przez mierniczych przysięgłych, zagadnienie to nie nasuwa większych trudności i dotyczy jedynie odpowiedniego ujęcia regulaminowego.

Trudności natomiast powstają w miastach mniejszych, gdzie utrzymanie referatu pomiarowo-regulacyjnego jest trudne ze względów budżetowych. Rozwiązaniem tej kwestji byłoby utworzenie referatu rejonowego, obejmującego, w zależności od odległości i warunków komunikacyjnych, dwa lub trzy mniejszych miast.

Utworzenie funkcji rejonowego mierniczego umożliwi bez trudności mniejszym miastom należyte realizowanie planów zabudowy, jak powołanie rejonowych biur pomiarów i planów zabudowy umożliwiło ich sporządzenie.

W miastach gdzie plany zabudowania zostały już sporządzone, prowadzenie realizacji tych planów staje się koniecznością pilną.

Sporządzone znacznym nakładem pracy i środków pieniężnych plany zabudowania i operaty pomiarowe nie powinny stać się tylko archiwalnym dokumentem przedsięwzięcia miasta, lecz codzienną wytyczną w jego gospodarczym życiu.

Od Zarządu Wołyńskiego Oddziału Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych R. P.

Komunikat Nr 10.

1) W związku z otworzeniem przez P. B. R. Oddział w Łucku, wydawania pożyczek dla mierniczych przysięgłych, członków Stowarzyszenia, dla prowadzenia prac scaleniowych i parcelacyjnych, przypominamy kolegom konieczność zastosowania się do informacji podanych w powyższej sprawie w komunikacie Nr 9, oraz prosimy o ścisłe stosowanie się do umieszczonych tam wskazówek, gdyż brak któregokolwiek załącznika uniemożliwia załatwienie sprawy otrzymania pożyczki.

Przypominamy, że podania z załącznikami należy kierować do Zarządu Oddziału przed dniem 10 każdego miesiąca, ponieważ sprawy tych podań i ich opiniowania będą rozpatrywane przez Zarząd raz na miesiąc.

2) Zawiadamiamy Kolegów, że Zarząd Główny Stowarzyszenia ustalił następujące normy wynagrodzenia biegłych sądowych mierniczych przysięgłych: 1) zapoznanie się z aktami i uczestnictwo w wizji lokalnej 80 zł., 2) praca w polu za 1 dzień 50 zł., 3) praca obliczeniowa w biurze za 1 dzień 35 zł.

3) Celem założenia spisu i prowadzenia stałej ewidencji zatrudnionych praktykantów i personelu pomocniczego, co umożliwi Sz. Kolegom otrzymanie w stowarzyszeniu informacji o danym pracowniku, Zarząd Oddziału prosi Sz. Kolegów o nadesłanie wykazu zatrudnionych u siebie praktykantów i innych pracowników.

Powyższe wiadomości posłużą również do utworzenia sekcji pośrednictwa pracy.

4) Zarząd Oddziału w związku z wydanymi okólnikami pana wojewody wołyńskiego w sprawie zwalczania pokątnego miernictwa, prosi Kolegów o ścisłe przestrzeganie tegoż okólnika oraz o zaopatrzenie praktykantów, zatrudnionych w biurach we właściwe legitymacje, które w najbliższym czasie będzie można nabyć w Sekretariacie Zarządu Oddziału po uprzednim nadesłaniu wykazu, zatrudnionych praktykantów.

5) W dniu 10 października r. b. odbył się Sąd Koleżeński w stosunku do p. p. Wacława Nurka. Kwirtka Stanisława i Roli Jana za niepodporządkowanie się wymienionych panów uchwałom pierwszego i następnych Nadzwyczajnych Zjazdów mierniczych Wołynia.

Nadmienia się, iż zgodnie z postanowieniem Nadzwyczajnego Zjazdu Mierniczych Wołynia w stosunku do kolegów, wyłamujących się z solidarności zawodowej obowiązuje bojkot towarzyski.

6) Zarząd przystępuje do druku referatów p. nacz. S. Smolskiego oraz inż. K. Wasilewskiego — wygłoszonych na Zjeździe Gospodarczym w Łucku w marcu 1937 r. W celu umożliwienia wydania tych referatów w najbliższym czasie, prosimy o ich zamawianie i wpłacanie z góry należności w sumie zł 3.50.

7) Zarząd Oddziału przypomina p. 7 komunikatu Nr 6 z r. b. w sprawie opracowania nowych druków i prosi Kolegów o większe zainteresowanie się powyższą sprawą, przez nadsyłanie uwag, ewentualnie wzorów druków.

8) Zarząd Oddziału ma zamiar opracować i wydać cennik na prace pomiarowe dla województwa wołyńskiego. Wobec powyższego prosi Kolegów o nadsyłanie uwag, kalkulacji, podanie projektów celem umożliwienia wszechstronnego podejścia do tej sprawy.

9) Prosimy Kolegów zalegających ze składkami o regularne ich wpłacanie, jak również regulowanie należności za druki i spłacanie udzielonych zapomóg zwrotnych.